GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. **N^ER 226.** *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

CZWARTEK DNIA 22 WRZEŚNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiure.

Dzień godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 6, 650	† 4. 6	† 2,2		pogoda z chmur:	mgła.
21. 12	„ 7, 282	†11 2	† 4,7	połud: za. słaby	Pochmurno	
8	„ 7, 361	†11 3	† 5,8	„ „	„ „	
9	„ 7, 882	† 7. 2	† 4,0		chmury	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Berlińska gazeta pruska stanu z dnia 18 września zawiera pod napisem: *Polska* co następuie:

"*Warszawa* 13 *Września*. Onegday obchodzone tu były uroczyście imieniny J. C. M. wielkiego xięcia następcy tronu.

"Dnia 7 b. m. o godzinie 2 z południa ponowiła się walka pod Warszawą, podczas którey jenerał Berg przyiechał do stolicy; w wieczór podpisana została konwencya, i zaraz woysko polskie, z działami, ammunicyą zaczęło na Pragę ustępować; zebrawszy się całe, udało się nazaiutrz z Pragi do Modlina. Dnia 8 rada municypalna stolicy wydała następuiącą odezwę: "Gdy dziś, w moc zawartey konwencyi przez wyższe władze, woyska rossyyskie wniydą do tuteyszego miasta, rada municypalna poczytuie zatem za obowiązek ostrzedz obywateli, aby względem bezpieczeństwa swych osób i maiątków spokoynemi byli, przyczem oczekuie z pewnością, iż wszyscy mieszkańcy zachowaią się z przyzwoitą spokoynością.

Prezydent *Osiński*.„

"Dnia 8 o godzinie w pół do 9tey prezydent miasta Warszawy otoczony deputacyą od rady municypalney, maiącey na czele swego prezesa, ofiarował przy rogatce Jerozolimskiey J. C. M. wielkiemu xięciu Michałowi chleb i sól; J. C. M. raczył przyiąć deputacyą nayuprzeymiey słowami pokoiu, potem wiechał na czele licznego i świetnego sztabu do miasta. Na dziedzińcu Saskim przemówił do ludu i oświadczył: "który z mieszkańców ma do mnie prośbę, ten niechay się prosto do mnie uda.„ J. C. M. mieszka w pałacu namiestnikowskim.

"Feldmarszałek hr. Paszkiewicz przybył tu tegoż dnia w wieczór i nocował w belwederze. Weszłe dnia 8 do tuteyszey stolicy woyska składaią się z cesarskiey gwardyi pieszey i konney, to iest z pułków Przeobrażeńskiego, Siemionowskiego, Moskiewskiego, przybocznych kozaków, &c. Oraz powróciły do Warszawy dawniey tam stoiące pułki piesze gwardyi Wołyńskiey i huzarow Grodzińskich; zaś pułki Podolski kirysserów i Litewski ułanow udały się do woiewodz: Kaliskiego. Praga została te-

goż dnia przez gwardyą cesarską osadzona. — Onegday przeszło ieszcze przez Warszawę mnostwo różney broni woyska rossyyskiego z przegrywaniem nayulubieńszych pieśni.

"Słychać, wyraża wczorayszy *Kuryer* Warszawski, że zawarty zostanie pietnastodniowy rozeym, poki z Petersburga od J. C. Mci nie nadeydą dalsze rozkazy.

"Woysko polskie wyszedłszy z Pragi, odbyło pierwszy nocleg d. 9 w Jabłonny na drodze do Modl na. D. 10 hr. Zamoyski przybył iako parlamentarz z obozu woyska polskiego do Warszawy. Woysko to znayduie się teraz w Modlinie, którem dowodzi jenerał Rybiński. Wczoray przybył tu od woyska polskiego z Modlina jenerał Dziekoński, i w krótce napowrot odiechał.

"Jenerał Ramorino udać się miał z częścią korpusu swoiego ku Zamościowi. — Jenerał Kaźmierz Małachowski, chociaż złożył dowództwo, znayduie się iednak przy woysku. — Niepotwierdziła się wieść, iakoby onegday w Modlinie i okolicy zaszły zaburzenia. W Zegrze znayduie się wiele obywateli, ktorzy razem z woyskiem Warszawę opuścili. — Mówią, że feldmarszałek mieszkać będzie w zamku krolewskim. — Jen. Rennenkampf przybył tu onegday gońcem z Petersburga, a pułkownik Małostow z Łowicza.

"Radca stanu Engel, który ma zlecenie urządzić tymczasowy rząd w Polszcze, ma tu dziś przybydź i wysiędzie do Brylowskiego pałacu.— Jeneralny dyrektor poczty i policyi królestwa polskiego, radca stanu Sumiński, ma tu w krótce ziechać. — Hr. Andrzey Zamoyski przybył tu dnia 10 b. m. przez Toruń z Wiednia za paszportem ambassadora rossyyskiego hr. Tatyszczewa. — Jenerał Krukowiecki ieszcze znayduie się w Warszawie. O pobycie jenerała Skrzyneckiego niemamy tu żadney wiadomości.

"Referendarz stanu, prezydent miasta Łaszczyński oznaymił co następuie: "W dopełnieniu odebranego polecenia rada municypalna miasta Warszawy uwiadomia mieszkańców stolicy, że jenerał jazdy hr. Witt mianowany został gubernatorem Warszawy, a jenerał baron Korff dowódzcą w mieście, do których władze i mieszkańcy w każdey nagłey potrzebie udawać się maią.,, — Gubernator hr. Witt mieszka w pałacu namiestnikowskim, a biôro jenerała Korff iest tymczasowo w ratuszu.

"Rozkazem dziennym jenerała gubernatora hr. Witt nakazano gwardyi narodowey i wszystkim innym osobom posiadaiącym broń, aby ią w 48 godzinach do tuteyszego arsenału do rąk dyrektora artylleryi, jenerała brygady Bontemps, złożyli, w przeciwnym razie ulegną surowey karze sądu woyskowego. — Officerowie wyższych stopni gwardyi narodowey stawionemi byli przed dowódzcą stolicy; dnia 9 b. m. 60 gwardyaków odbywało służbę. — Mówią, iż z pomiędzy członków warszawskiey gwardyi narodowey wybranych zostanie 1000 do czynienia w mieście służby. — Municypalność odbywa ieszcze ciągle swoie urzędowanie. — Do 60 jenerałów rossyyskich znayduie się teraz w Warszawie.

"W nocy z dnia 10 na 11 b. m. więźnie w prochowni zrobili zmowę na uwolnienie się. Straż policyina pilnuiąca więzienia i gwardya narodowa przyłożyły się gorliwie do uskromienia zbuntowanych; przyszło nawet do wystrzałów, przez które ieden z złoczyńców zabity, a 4ch ranionych zostało.

"Słychać, iż wyydzie rozporządzenie, mocą którego wszystkie kassowe i bankowe bilety pozostać maią w dotychczasowym obiegu. — Kurs listów zastawnych podniósł się znacznie i płacone znowu są po 86 za sto. Od kilku miesięcy prawie żadney niewidziano tu srebrney monety; teraz zaczena iey się dosyć pokazywać.

"Cholera od kilku tygodni prawie zupeł-

nie w Warszawie ustała; mało co gdzie się już pokazuie. Wielu polskich żołnierzy wyzdrowiałych opuściło d. 9 b. m. lazarety. We wszystkich lazaretach kobiety i inspektòrowie maią ciągle staranność o chorych. — Większa część barrykadów i palisadów została ieszcze we czwartek rozebrana. — Podczas walki w przeszły wtorek i środę schłonęło ogniem na przedmieściach Warszawskich ogòłem 48 domòw. — Kommunikacya z Krakowem a Galicyą ma bydź wkròtce przywròconą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Nowyiork 4 *Sierpnia.* — Konsul francuzki w mieście naszem tłumaczy się w pismach publicznych, iż iedynie dla słabości zdrowia nieznaydował się na pogrzebie zmarłego byłego prezydenta James Monroe.

Sekretarz i kommissarze marynarki udadzą się w krótce z Wasington na zwiedzenie warsztatów okrętowych w północney okolicy, w Charlestowne i Massachusset.

Były prezydent ziednoczonych stanòw, John Quincy Adams, miał podczas obchodu rocznicy oswobodzenia pòłnocney Ameryki mowę, w ktòrey wyłożył przyczyny, które zrządziły rewolucyą i do niepodległości kray doprowadziły, nayważnieysze polityczne zdarzenia w pòłnocney Ameryce, które wpływały nawet na los Europy, &c. P. Adams mieć także będzie w Bostonie pogrzebową mowę na pochwałę zmarłego P. Monroe.

Z Savannah donoszą, iż na końcu lipca tak wielki tam był upał, że ludzie od promieni słońca padali i umierali. D. 21 i 22 ciepłomierz Reaumura w cieniu okazywał 27 stopni ciepła.

W nocy z d. 9 lipca w okolicy Filadelfii śnieg upadł.

Rio-Janeiro 26 czerwca. — Naystarszy z braci Andradow, ktòrego cesarz Don Pedro postanowił opiekunem swych dzieci, a izba deputowanych uznać go niechciała, zaniosł do brazyliyskiego narodu i całego świata przeciw temu protestacyą. — Poiedyńcze zaboystwa ieszcze się tu trafiaią, zresztą panuie spokoyność. — Dwanaście przybyłych tu zakonnic francuzkich, udaiących się na *Isle de France*, ściągaią na siebie powszechną uwagę tak przez swoy ubior iako też urodę.

Mikołay Potocki, Starosta Kaniowski.

(Ciąg dalszy.)

Szymon, koniuszy starosty kaniowskiego, ten sam, który z nim dnia wczorayszego był w gospodzie przedmieyskiey, udał się nazaiutrz z rozkazu pana swoiego do szynku podle Trybunału, koło ktorego z rozmysłu zaiął starosta pomieszkanie. Usłużny dworak kazawszy sobie dać kwartę wina, wszedł w rozmowę z panem Bartłomieiom i wiele rozpowiadał mu o województwie ruskiem, z którego przybył i o rodzinnym swoim Buczaczu.

"Waszmość zapewne żonaty iuż dawno?! zapytał się go Bartłomiey.

"Dotąd nie ieszcze„ odpowiedział koniuszy starosty, "ale iak długo pobawię w Lublinie, kto wie, co się zemną stanie. Nasze Pokucianki ładne, czarnobrewe dziewice, lecz, wasze bardzo przystoyne„ mòwił patrząc filuternie na szyiącą pod oknem Marysię, "a ieźli która nie wzgardzi ofiarą Szymona Woynarowicza koniuszego JW. Mikołaia Potockiego starosty kaniowskiego, pana na Potoku, Buczaczu, Knichenicach *et cetera, et cetera*, ręczę, że bez żoneczki nie wyiadę z waszego, Lublina.„

Gospodarz. JW. Pan Starosta iest podobnoś deputatem na Trybunał tuteyszy.

Szymon. Tak iest, Panie gospodarzu.

Gospodarz z (westchnieniem): Ach! ia mam także proces w Trybunale!

Szymon. Powiedźcie mi, iaki, a naychętniey wstawię się za wami do moiego Pana, pochlebiam sobie, że mogę cokolwiek u nie-

go i rad nie raz słucha proźby swoiego wiernego Szymona.

Gospodarz. Procesuię się z pewnym szlachcicem o parę tysięcy złotych, a własnie, teraz szukaiąc przewłoki, appelował do Trybunału.

Szymon. Daię wam słowo, że nie zawodnie wygracie, kiedy słuszna wasza sprawa. Ja w tem, iak powiem o waszey sprawie panu moiemu, to on nieomieszka zawiadomić o niey innych kolegów swoich i wszystkich ku wam nakłoni. Z resztą,, rzekł cicho daley biorąc na bok gospodarza, "kto wie, iakie ieszcze przeznaczenie czeka córkę waszę. Dzięki Bogu, jestem nie ubogi, pan starosta także dobrze myśli o mnie, a ieźli wasza córka mię zechce, może, nim wyiadę z Lublina, odprawimy sute weselisko.,,

Na tę mowę koniuszego rozśmiał się radośnie gospodarz i ukłonił dworzaninowi, siebie i sprawę swoię poruczaiąc opiece faworyta wielowładnego starosty. Gdy odszedł Szymon, ciesząc się z tego potaiemnie, że mu tak dobrze udawał się plan ułożony, rzekł szynkarz z podle Trybunału do swoiey córki:

"Pamiętay być grzeczną dla tego dworzanina, dobrze wspomniał o tobie, i kto wie, co będzie.,,

"Ja moiego Jòzia kocham i żadnego nie chcę,, z płaczem odpowiedziała Marysia, domyślaiąc się, co oyciec przez te słowa rozumiał.

"Józia! Jòzia! co tam Józia!,, rzekł wydrzyźniaiąc się stary "zła miłość o głodzie, a prędko kochanek taki się sprzykrzy, który tylko wzdychać umie, a ieść dać nie może. Na mnie nie ma się co spuszczać, to potwarz, że mam pieniądze, a choćbym i miał, i ia ieszcze mogę się ożenić. Powiadam ci więc krótko a węzłowato, iakem mieszczanin lubelski, wydam cię za tego dworaka, skoro tylko sprawi to w Trybunale, że wygram sprawę moię. W tenczas i święty Boże nie pomoże, płacz, szlochay za twoim żołnierzem, a ia powiem tak być musi i basta. O moia panienko mężowie nie rosną teraz na wierzbach, a zwłaszcza tacy, iak szanowny Pan Szymon.,,

Byłby dłużey mòwił, lecz nowo przybyli goście żądaiąc czegoś zawołali go. Odszedł więc pomrukuiąc sobie pod nosem i we łzach zostawił Marysię, któremi zlała rozłożone przed sobą krosienka, wyszywaiąc na nich kapszuk dla kochanka, z ponsowem sercem i z ognistą strzałą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DONIESIENIA.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W dopełnieniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 16 Lutego 1831 Nro 7349, zawiadomia osoby w tym względzie interessowane, iż dnia 26 Września r. b. przy ulicy Grodzkiey w kollegium Jurydycznem w kancellaryi Uniwersytetu o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna licytacya, na dostawę lekarstw do Instytutu klinicznego przy uniwersytecie na rok szkolny 1831/2. Warunki powyższey licytacyi przed iey rozpoczęciem do wiadomości współubiegaiącym się o dostawę lekarstw do kliniki podanemi zostaną.

W Krakowie dnia 21 Września 1831 r.

Estreicher.

Sekr: Uniw: Jagiel: *Jankowski.*

W skutek polecenia Wysokiego Trybunału z dnia 17 Września r. b. 1831 do Nru 3306, podpisany Notaryusz podaie do publiczney wiadomości, iż w dniu *Dwudziestym Szóstym* Września (26) r. b. 1831 o godzinie 9tey ranney, rozpocznie się licytacya w kamienicy przy ulicy Mikołayskiey pod L. 632 ròżnych ruchomości po niegdy Józefie Corde pozostałych, iako to: sukien, bielizny, mebli, książek w przedmiotach medycznych i chirurgicznych, szkła, instrumentów chirurgicznych, i t. p. a to za gotową srebrną courant monetę; chęć licytowania maiących zaprasza się.

W Krakowie dnia 20 Września 1831 r.

Andrzey *Jaroszewski* Not. Publ.